

# PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI

Warszawa, sobota 12 grudnia 1931 r.

Nr. 285

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Wizyta min. Zaleskiego w Londynie. — Polska a Jugosławia. — Polska a państwa bałtyckie. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja międzynarodowa. — Konflikt chińsko - japoński.

## SPRAWY POLSKIE

### WIZYTA MIN. ZALESKIEGO W LONDYNIE.

*Le Petit Parisien* 11.XII, poświęca podróży min. Zaleskiego do Londynu dłuższy artykuł. Poraz pierwszy od chwili odbudowy państwa polskiego — pisze autor artykułu Albert Jullien — jeden z przedstawicieli państwa polskiego, a mianowicie szef jego polityki zagranicznej, odbywał oficjalną podróż do Londynu. Jeszcze więcej godnym uwagi jest fakt, że myśl tej podróży poddał sam angielski minister spraw zagranicznych Simon, który skorzystał ze swego spotkania z min. Zaleskim na posiedzeniu rady Ligi Narodów, aby z nim ustalić datę przyjazdu jego do Londynu. Gdy się przypomni dotychczasowe zachowanie Anglii wobec Polski można istotnie być uderzonym zmianą, która w niem zaszła szczególnie ze strony człowieka należącego, jak Simon, do stronnictwa liberalnego. Któż nie pamięta otwarcie wrogiego wobec Polski stanowiska zajętego przez Lloyd George'a na konferencji pokojowej? Kto nie ma jeszcze w pamięci napaści prasy angielskiej na nowe katolickie państwo oraz braku wszelkiej życzliwości ze strony wszystkich rządów, które w ciągu ostatnich 10 lat następowały jeden po drugim w Anglii, względem kraju, który uważano chętnie za mąciociela pokoju. Nie zdawano sobie oczywiście w Londynie sprawy z roli, którą Polska może odgrywać w polityce międzynarodowej a w szczególności w utrwaleniu pokoju. Stąd nieufność Anglii i jej zachowanie pełne podejrzliwości, na zmianę którego nie wpływały bynajmniej węzły, łączące Polskę z Francją. Jesteśmy obecnie świadkami kompletnego zwrotu w tem zachowaniu się Anglii. Główniejszymi tego powodami są prawdopodobnie znaczne postępy, dokonane we wszystkich dziedzinach przez naszą wschodnią sojuszniczkę, mądrość jej polityki, dzięki której szukała stale polubownego porozumienia zarówno z Berlinem jak i Moskwą, usiłowania jej dążące do usunięcia wszystkiego co mogłoby wywołać jakiegokolwiek starcie, wreszcie coraz serdeczniejsze jej stosunki z Małą Ententą. Zrozumiano nareszcie

w Londynie, że Polska stanowi w Europie bynajmniej nie element niezgody, lecz owszem cenny czynnik współpracy. Niezważając na przejściowe napięcie stosunków francusko - angielskich, nigdzie więcej niż we Francji opinia publiczna nie będzie szczerzej przyklaskiwała zbliżeniu Polski z Anglią. Wobec całkowitej jednomyślności poglądów, które panują między Warszawą a Paryżem, gdzie min. Zaleski nie omieszkiał zakomunikować swego zamiaru wyjazdu, dalej rozmowy, które tam odbył z ministrami angielskimi, mogły tylko wpłynąć na zbliżenie opinii angielskiej do koncepcji francuskiej co do utrzymania w sile traktatów oraz zobowiązań z nich wypływających.

*Vossische Ztg.* 11.XII, w koresp. z Londynu pisze, że prasa angielska mało poświęca miejsca „skromnemu programowi” pobytu min. Zaleskiego a w polskich i francuskich kołach dyplomatycznych i prasowych zapewniają, że wizyta ta nie ma poważniejszego znaczenia. „W Europie wiele nasuwa się tematów, — pisze dziennik — o których mogą ze sobą mówić mężowie stanu ku pożytkowi swoich krajów i niewątpliwie nie szkodzi to nikomu, gdy polski minister spraw zagranicznych osobiście dowie się o panujących w Anglii nastrojach. Oprócz tego jednak istnieje jedna sprawa, w której stosunki polsko - angielskie są nieco przykre, a mianowicie sprawa wywozu węgla do Skandynawji, z której Polska zupełnie wyparła węgiel angielski, dostarczając po niższej cenie węgiel górnośląski. Trwożliwe umysły sądzą, że Polska mogłaby wygrywać ten dla Anglii b. nieprzyjemny fakt, jako przedmiot wymienny za ogólnie - polityczne usługi. Gdyby rzeczywiście tak było, to warszawski minister bardzo rychło spostrzeże, że obecnie Anglicy przyszedli do ostatecznego przekonania, iż do uleczenia politycznych i gospodarczych niedomagań, na jakie choruje Europa, mogą przyczynić się wspólne, nie obliczone na wyłącznie własną korzyść wysiłki państw europejskich, a nie zaś nadzwyczajne czyjeś zyski, okupione tanio czy drogo”.







*Deutsche Allgemeine Ztg.* 11.XII, pisze z powodu wizyty ministra Zaleskiego w Londynie, że jeżeli się weźmie pod uwagę chłód polityczny, panujący zazwyczaj w stosunkach między Anglią a Polską, nie można lekceważyć znaczenia tej wizyty. Już w czasie ostatniego pobytu min. Marinković'a w Warszawie okazało się, że niezbyt wielką wagę przywiązują koła warszawskie do szans porozumienia z Moskwą. Jednocześnie dawano do zrozumienia, że Polska ma na Bałkanach do urzeczywistnienia wielkie zadanie, a rozpoczęte w tych dniach w Sofji narady między państwami agrarnymi nie są bez znaczenia. Jest jasne również, że przy tem zbliżeniu zależeć może również na stworzeniu jednolitego frontu w sprawach rozbrojeniowych. Dziennik wyraża przypuszczenie, że minister Zaleski sondować będzie w tej sprawie opinię Londynu, oraz że w czasie pobytu min. Zaleskiego w Londynie poruszona zostanie również i sprawa ukraińska, w pierwszym rzędzie jednak minister Zaleski starać się ma o zmniejszenie trudności wynikłych dla eksportu polskiego z podwyższenia stawek celnych przez Anglię.

*Berliner Tageblatt* 10.XII, w koresp. z Londynu podaje notatkę o przyjeździe min. Zaleskiego i o programie przyjeźdźcy.

*Völkischer Beobachter* 10.XII, w koresp. z Londynu pisze, że min. Zaleski będzie tutaj starał się o skłonienie Anglii do odroczenia konferencji rozbrojeniowej.

*Neue Zürcher Ztg.* 10.XII, w koresp. z Warszawy pisze, że nic bliższego o podróży min. Zaleskiego do Londynu nie wiadomo. Wg. tutejszych pogłosek, podróż dotyczy zapewne zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej, ponadto, być może zostaną poruszone trudności, jakie między Polską i Anglią powstały z powodu spadku waluty angielskiej. Koła oficjalne polskie zaprzeczają temu, by podróż miała za powód angielskie podwyżki celne. Wizyta ta jednak w każdym razie może być uważana za dowód, iż rząd polski chce nawiązać ściślejsze stosunki z Anglią.

*Danziger N. Nachrichten* 11.XII, w koresp. z Paryża p. n. „Zaleski pragnie pożyczki i bezpieczeństwa”, że niedawny pobyt min. Zaleskiego w Paryżu wykorzystany został przez niego dla omówienia warunków zaciągnięcia przez Polskę nowej pożyczki w wysokości 1 miljarda franków. Pożyczka ma wszelkie szanse powodzenia, przyczem mają być poczynione w dalszym ciągu we Francji zamówienia wojskowe. Wzmocnienie zbrojeń polskich na 2 miesiące przed rozpoczęciem obrad konferencji rozbrojeniowej spowodować miało konieczność omówienia sytuacji w Polsce z angielskimi mężami stanu. W danym wypadku minister Zaleski wysunąć miał w Londynie sprawę niebezpieczeństwa, grożącego Polsce ze strony organizacji militarystycznych niemieckich na pograniczu „korytarza” polskiego. Pozatem min. Zaleski miał zwrócić uwagę w Londynie na stosunki w Gdańsku, które dają powód do poważnego zanie-

pokojenia. Pismo dodaje komentarz, wyrażający zdumienie, że Polska może być zaniepokojona sytuacją w Gdańsku, gdyż Gdańsk naskutek swego położenia nie jest w możności bronić swej neutralności. Gdańsk, jak twierdzi pismo, nie może być niebezpiecznym dla Polski. Gdańsk chce żyć i służyć rozwojowi pokojowych stosunków handlowych na wschodzie. Te dążenia Gdańska zagrożone są przez gospodarczą politykę Polski. Nikt tutaj, kończy pismo, nie będzie mógł zrozumieć, że sytuacja w Gdańsku może być przez Polskę wykorzystana jako pretekst do zbrojeń.

## POLSKA A JUGOSŁAWJA.

*De Telegraaf* 5.XII, (Haga) w związku z wizytą min. Marinković'a w Warszawie pisał m. in.: Serdeczne słowa, jakie zostały wymienione podczas spotkania ministrów polskiego i jugosłowiańskiego, były przyjęte z wielkim zadowoleniem w kołach Małej Entente'y. Kontakt Polski z Jugosławią dotychczas nie był zbyt ścisły, po pierwsze dlatego, że kraje te nie mają wspólnej granicy, a po drugie dlatego, że Polska w swej polityce zagranicznej utrzymywała dobre stosunki z Włochami. Zwłaszcza wizyta min. Zaleskiego w kwietniu 1928 r. do Rzymu wywarła w Jugosławii niemiłe wrażenie. Obecnie incydent ten został zapomniany i hasłem dnia jest teraz współpraca polsko - jugosłowiańska. Należy zaczekać, jak na to zareagują Włochy.

## POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

*Lietuvos Aidas* 10.XII, witając w art. wst. przybyłych do Kowna przedstawicieli, mających dn. 11 b. m. obrać nowego prezydenta Litwy, wyraża ubolewanie, że w wyborach tych nie mogli wziąć udziału przedstawiciele „ziem litewskich” — Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Suwalszczyzny, „znajdujących się pod uciskiem okupantów polskich”. Zdaniem dziennika, Litwini mogą jednak obecnie — wobec pomyślanej dla Litwy decyzji Trybunału Haskiego — uważać za rzecz pewną, że w następnych wyborach prezydenta, które odbędą się za siedm lat, wezmą również udział przedstawiciele wymienionych „ziem litewskich, okupowanych przez Polskę”.

*Prasa litewska* z 10.XII, w koresp. ag. „Elta” z Rygi podaje streszczenie artykułu łotewskiego pisma „Pedeja Bridi” o rzekomem kontynuowaniu przez księży i „agentów polskich” pracy polonizacyjnej na Łotwie. „Pedeja Bridi” nazywa zuchwałem powiedzenie jednego z księży polskich w Dyneburgu, że „Polacy łotewscy spodziewają się obecnie ratunku od premjera Skujenieksa, który jest prezesem t-wa zbliżenia łotewsko-polskiego”. Wg. „Pedeja Bridi” — Skujenieks jest zdecydowanym rzecznikiem interesów narodowych, „fakt zaś jego należenia do t-wa łotewsko - polskiego nie oznacza jeszcze tego, by nie widział on przeciwności pracy, którą Polacy prowadzą w powiecie iłukszańskim”.

# ZAGADNIENIA OGÓLNE

## SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Deutsche Tageszeitung* 11.XII, pisze o wykryciu przez policję niemiecką „rozgałęzionej polskiej centrali szpiegowskiej” w powiecie Babimostkim, która oprócz drobnych wiadomości o Stahlhelmie i Reichs-

bannerze dostarczała Polakom wiadomości o armii niemieckiej. W związku z tem aresztowano ośmiu Polaków — mieszkańców wsi Kramsk i Nowy Kramsk oraz dwóch żołnierzy 10 pułku kawalerji z Człuchowa.







Dziennik podnosi, że należałoby zbadać, czy nie trudnią się także szpiegostwem nauczyciele - Polacy w tych wioskach, którzy są obywatelami polskimi.

*Le Petit Parisien 11.XII*, w art. C. Loutre'a omawia ruch nacjonal - socjalistyczny w Niemczech i twierdzi, że w ramach konstytucji działalność Hitlera jest niemożliwa; dojście jego do władzy doprowadziłoby w najkrótszym czasie obóz hitlerowski do kompromitacji, a to dla tego, że hasła głoszone przez niego są negatywne (antymarxowskie, antysemityczne, antydemokratyczne, antyparlamentarne, antyklerykalne, antykapitałistyczne) i pozbawione jakichkolwiek pierwiastków konstruktywnych. W obecnej chwili kryzysu ekonomicznego, hitleryzm ma nadzwyczaj pomyślne warunki, lecz ten właśnie pomyślny wiatr może go w przyszłości znieść z powierzchni i rozbić. Pozostawałaby więc Hitlerowi jedna droga do władzy, a mianowicie dojście do godności prezydenta Rzeszy przez plebiscyt, co w obecnych warunkach i wielkiej popularności jaką się cieszy Adolf Hitler, nie jest wyłączone. Dowodem, iż myśl ta istnieje w kołach nacjonal - socjalistycznych, są dla autora następujące słowa Strassera, posła do Reichstagu i jednego z filarów hitleryzmu: „Pragniemy z całej duszy upadku rządu Brüninga i staramy się doprowadzić do tego wszelkimi sposobami, lecz wtedy tylko ujmiemy władzę w nasze ręce, gdy armja i policja uprzednio staną po naszej stronie”.

*The Manchester Guardian 10.XII*, omawia w art. wst. dekret niemiecki i podkreśla jego daleko idący charakter. Niemcy jednak przyciśnięte są do muru i czynią ostatni bohaterski wysiłek, by sprostać sytuacji.

*La Tribuna 9.XII*, w kor. z Berlina twierdzi, że niema wątpliwości, iż Hitler dąży do objęcia władzy. Prowadzi on politykę na daleką metę, i dlatego ukróćca nietaktowne wybryki swoich niektórych podkomendnych i zmusza ich do uległości. Odkrycie dokumentów w Darmstadt nie zaszkodziło mu, gdyż zamierzone kroki były skierowane przeciw komunistom. Współpraca Hitlera z Brüningiem jest trudna, z powodów osobistych i politycznych, a także i akcji, która była wszczęta przez centrum i doprowadziła do odmówienia pogrzebu katolickiego pewnemu hitlerowcowi — gorliwemu katolikowi; wytworzyło to zapórę między narodowymi socjalistami a centrum. Nie jest bynajmniej winą Hitlera, że centrum współpracuje z socjałdemokracją i demokracją, które osłabiają uczucia narodowe i popierają „bezbożników”. Ponieważ Hitler nie ujawnia dążenia do objęcia stanowiska premjera, wnioskuje stąd autor, że przywódca narod.-socjalistów będzie kandydował na prezydenta.

## SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

*The Manchester Guardian 9.XII*, w art. wst. omawia ciężką sytuację ekonomiczną świata i stwierdza, że problem reparacyjny traktowany zupełnie oddzielnie jest całkowicie nie do rozwiązania w praktyce. Można to powiedzieć również o kwestji celów oraz walut. Wszystkie te kwestje są związane ze sobą ści-

śle. Autor nie przewiduje, by prace komitetu w Bazylei i Berlinie przyniosły pozytywne wyniki. Zdaniem dziennika, Europa jest obecnie w daleko groźniejszej sytuacji politycznej i ekonomicznej niż była kiedykolwiek od czasu wojny. Każde państwo prowadzi ekonomiczną wojnę przeciwko swym sąsiadom, chociaż jedyna rzecz, która może je uratować jest ekonomiczna współpraca.

*Corriere della Sera 9.XII*, w art. wst. podkreśla znaczenie wizyty Grandiego w Waszyngtonie jako jedynego wypadku jasny i budzący nadzieje w obecnym coraz bardziej ponurem położeniu międzynarodowym. Włochy nie posłały swego ministra do Ameryki po pieniądze, bo byłoby to sprzeczne z polityką faszyzmu wewnątrz kraju i z dążeniem nazewewnątrz do ulżenia przesileniu gospodarczemu, związanemu z przesileniem finansowem, moralnem i politycznem, wskutek złych układów pokojowych. Przedewszystkiem więc trzeba poprawić stosunki polityczne. Wprost przeciwnie postępuje Francja, której prasa, nawet lewicowa, wychwala siłę i prawa Francji. Jest to niebezpieczne, bo wytwarza odosobnienie moralne Francji i utrudnia jej współpracę na terenie międzynarodowym. Francja, uważając się za zagrożoną sama zagraża wszystkim i odmawia dyskusji, obawiając się, żeby to nie oznaczało jej słabości. Uważa za wrogów wszystkich prócz sojuszników i wasali. W przeciwstawieniu do niej niemieccy socjaliści narodowi postępują rozważnie i z umiarkowaniem, a im więcej przesadza Francja tem więcej uprawnia rozwój hitleryzmu.

## KONFLIKT CHIŃSKO - JAPONSKI.

*Le Temps 11.XII*, twierdzi, że rezolucja Rady Ligi, dotycząca się konfliktu mandżurskiego obejmuje wszystko to, co Liga Narodów mogła w obecnych warunkach uczynić i w ramach art. 11-go paktu. Ze względu na wyjątkowo trudne warunki, nie można było komplikować sprawy żadnym naciskiem, lub wyraźniejszą interwencją. Chińsko - japońskie nieporozumienia składają się bowiem z wielu spornych kwestyj, które istnieją już zdawna i których rzeczywisty charakter nie jest zrozumiały dla europejskiej umysłowości. Najlepszym więc wyjściem było utorowanie drogi dla bezpośrednich układów pomiędzy Chińczykami i Japończykami.

*Izwiestja 10. XII.*, omawiając sytuację polityczną w Stanach Zjedn. A. P., piszą m. in.: Rząd Hoovera występuje przed senatem jako bankrut. Bankructwo to ujawnia się w upadku ekonomicznym licznej warstwy farmerów, oraz w kryzysie ogólnym, przeżywany obecnie przez Stany Zjednoczone. Osłabienie burżuazji amerykańskiej znalazło swój wyraz również w polityce Stanów Zjedn. w odniesieniu do konfliktu mandżurskiego. Rząd Stanów Zjedn., nie posiadając dostatecznej siły, by przeprowadzić w życie zapowiedziane zniesienie 21 warunków, narzucanych Chinom przez Japonję. Stany Zjednoczone, które jeszcze wczoraj rozkazywały — dziś ustępują pod naciskiem kryzysu. Historia daje coraz więcej przykładów, że kapitalizm na całym świecie znajduje się na równi pochyłym.







